

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 3 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawiane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zważa się.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 5 października.

Imieniny cesarza.

Wiedeń. Z powodu imienin cesarza odbyły się wczoraj tu, jakoteż w całej monarchii, uroczyste nabożeństwa, przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, dostojników i licznej rzeszy publiczności. W Lublanie otwarto uroczyste most im. Franciszka Józefa, z okazji jubileuszu cesarza.

Ministerstwo dla robót publicznych.

Wiedeń. Zdaje się, że założenie ministerstwa dla robót publicznych jest obecnie już tylko kwestią czasu i na kierownika przyszłego ministerstwa jest desygnowany poseł młodoczeski Kaftan.

Ze strony czeskiej donoszą, że poseł Kaftan miał wczoraj długą konferencję z prezydentem ministrów, dr. Körberem — i ministrem handlu bar. Callem w sprawie przeprowadzenia ustawy o budowie kanałów i dróg wodnych i organizacji mającego się dla tych spraw utworzyć w ministerstwie handlu osobnego oddziału. Oddział ten posiadać będzie dwie sekcje: jedną techniczną a drugą administracyjno-jurystyczną. Oddział ten wypracować ma na podstawie istniejących materiałów definitywne projekty. Kwestya personalu i naczelników tych biur nie jest jeszcze załatwioną. Rząd w sprawie wprowadzenia tego oddziału w życie liczy bardzo na p. Kaftana.

Król rumuński w Wiedniu.

Wiedeń. Cesarz złożył wczoraj przedpołudniem wizytę bawiącemu tu w przejeździe do Rumunii królowi rumuńskiemu i zabawił u niego przeszło godzinę. Popołudniem odwiedził króla rumuńskiego minister hr. Gołuchowski i miał z nim dłuższą konferencję. Wieczorem król rumuński odjechał.

Wiedeń. W południe odbyło się w apartamentach króla rumuńskiego śniadanie, w którym wzięli udział: hr. Gołuchowski, poseł rumuński Ghika, attaché wojskowy Exarco i świta króla.

Nowe Ekscelecye.

Wiedeń. Prezydent krajowy w Salzburgu, hr. Klemens St. Julien i hr. Franciszek Thun-Sardagna, otrzymali godność tajnych radców.

Rozwiązanie Sejmów: Tyrolu, Dalmacyi, Gorycyi i Istrii.

Wiedeń. Sejmy Tyrolu, Dalmacyi, Gorycyi i Gradyski, tudzież Istrii, których okres ustawodawczy właśnie się skończył, zostały rozwiązane. Nowe wybory odbędą się w listopadzie i grudniu b. r.

Wiedeń. Wien. Ztg. ogłasza patent cesarski, rozwiązujący sejmy Dalmacyi, Tyrolu, Gorycyi i Gradyski oraz Istrii.

Ruch wyborczy w Czechach.

Praga. Ogłoszona wczoraj odezwa wyborcza konserwatywnej szlachty czeskiej podnosi konieczność utrzymania jedności królestwa czeskiego i sprawi-elliwego rozwiązania kwestyi narodowościowej. Wspomina także o kompromisie, zawartym z wiernokonstytucyjną szlachtą niemiecką i wyraża przekonanie, że kompromis ten może wywołać trwałe polepszenie stosunków tylko wtedy, gdy zostanie w drodze ustawodawczej uchwalony.

Praga. Wczoraj pojawiła się również odezwa wiernokonstytucyjnej szlachty niemieckiej. Zaznacza także fakt zawartego kompromisu i wyraża zdanie, że odpowiada on stosunkowi politycznemu obu stronnictw. Stronnictwo, pod odezwą podpisane, oświadcza się za utrzymaniem dotychczasowej kurii wielkiej własności i zapewnia, że także w przyszłości trzymać się będzie tych samych zasad i tego samego programu, co dotychczas.

Praga. W gminach wiejskich Cieplice-Dux, przeciwstawiono kandydaturze Wolffa — kandydaturę obywatela Lufta, z niem. partii postępowej.

Były policyant na śmierć skazany.

Praga. Przed trybunałem sądu przysięgłych stał wczoraj b. policyant Fr. Wlasak, który zabił przekupkę Antoninę Kochmann, ponieważ ta nie chciała zaślubić go. Trybunał skazał go na podstawie werdyktu na śmierć przez powieszenie.

Stan zasiewów.

Budapeszt. W skutek posuchy, roboty w polu odbyły się rażno, jednakże zasiewy zeszły niedostatecznie. Rzepak przeciętnie dobry, zbiory kukurudzy zadowalające, kartofle dobre, tytoń również dobry, buraki cukrowe i pastewne zapowiadają zbiór średni. Krzew winny jakościowo i ilościowo zadowalający.

„Choroba“ kasyera.

Budapeszt. „Choroba“ kasyera tutejszej kolei elektrycznej, Adolfa Hoffera, już jest zbadana dokładnie. Dyagnoza opiewa na defraudację, a jako jej współwinnego aresztowano w Kronsztacie znanego lichwiarza, Jakóba Rosnera, u którego znaleziono „zgubione“ pieniądze.

Konflikt arcyb. Kohna z morawską Radą szkolną.

Ołomuniec. Między arcybiskupem dr. Kohnem a morawską Radą szkolną krajową, przyszło do konfliktu, ponieważ arcybiskup nie udzielił pozwolenia na udzielanie nauki religii przez jednego z katechetów, wyznaczonego w tym celu przez morawską Radę szkolną krajową.

Z tego powodu ani w gimnazjach, ani w państwowej szkole realnej, ani w szkołach ludowych od tygodnia nie udziela się nauki religii.

Szwedzka ekspedycja do bieguna południowego.

Stokholm. Na zgromadzeniu Tow. geograficznego w Upsali, wygłosił Nordenskjöld wykład, w którym zapowiedział, że szwedzka ekspedycja do bieguna południowego wyruszy dnia 8 b. m. i zamierza wrócić z powrotem w r. 1903.

Wizyta bułgarskiego kanclerza w Serbii.

Belgrad. Bułgarski minister spraw zagranicznych, dr. Daneu, przybył tu wczoraj i miał dłuższą konferencję z prezydentem ministrów. Wieczór odbył się na cześć jego obiad galowy, na który zapowiedziała się także bawiąca na prowincyi para królewska.

Proces o Boecklina.

Berlin. Artysta-malarz, Karol Boecklin w Florencyi, syn głośnego Arnolda, wytoczył proces krytykowi prof. Mutherowi, z powodu, że ten, omawiając wystawę sztuki w Wenecyi, wyraził wątpliwość co do autentyczności niektórych obrazów Boecklinowskich, wystawionych przez rodzinę bazylejskiego mistrza.

Wiece kobiet z przeszkodami.

Berlin. Wczoraj rozpoczął się tu wiec wszystkich stowarzyszeń wolnomysłnych kobiet w Niemczech. Obrady tego wiece miały się odbyć w gmachu parlamentu niemieckiego. Rzeczywiście około 400 kobiet zebrało się wczoraj w jednej z sal posiedzenia parlamentu, gdy intencją Izby posłów zjawił się dyrektor i zaprosił panie do opuszczenia sali. Poszło o to, że policja uparła się, aby wydelegować na to zgromadzenie komisarza w mundurze, na co nie mógł się znowu zgodzić dyrektor gmachu parlamentarnego, aby komisarz w mundurze wchodził w charakterze urzędowym do gmachu parlamentu.

Dyrekcja policji ze swej strony nie chciała się zgodzić na to, by komisarz policji przybył na to zgromadzenie w stroju cywilnym.

Wobec tego, zgromadzenie to miało się odbyć w innym miejscu, mianowicie w gmachu przemysłowym, ale i tam nie zaszło szczęścia.

Policja rozwiązała znowu to zgromadzenie, a to z tego powodu, ponieważ została zawiadomiona o odbyciu się tego zgromadzenia na 23 godzin przed zgromadzeniem, a nie na 24 godzin, jak ustawa przepisuje.

Ostatnie chwile Feliksa Faure'a.

Paryż. Autor sensacyjnych artykułów w Figarze o Feliksie Faure, St. Simon, zapewnia, że nieprawdą jest, jakoby był prezydent republiki umarł wskutek zażycia trucizny. Powodem jego zgonu było porażenie serca, wywołane zatruciem nikotyną. Faure był namiętym palacem.

Na kilka godzin przed zgonem przyjął Faure ks. Monaco, który mu zdał sprawę ze swej dobrowolnej misji u cesarza Wilhelma II. w sprawie Dreyfusa.

Faure z rozdrażnieniem zawołał miał: „Ależ ja tego słuchać nie chcę, bo moi generałowie zupełnie coś odmiennego twierdzą“, poczem niegrzecznie przerwał rozmowę.

W pół godziny później Faure był trupem.

Ustawa antikongregacyjna wchodzi w życie.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Z dniem 8 b. m. sądy będą musiały wystąpić przeciw tym kongregacyom, które do tego dnia nie zgłosiły się z chęcią poddania się dotyczącej ustawie, uchwalonej przez parlament. Zdaje się zresztą, że sądy nie będą z tem wiele miały roboty, albowiem kongregacye, które dotychczas nie zgłosiły prośby o autoryzację do pobytu we Francyi, albo już się rozwiązały, albo opuściły Francję. Zadaniem sądów będzie więc ewentualnie tylko zająć się zabezpieczeniem i likwidacją majątków przez kongregacye pozostawionych.

Paryż. Wobec prekluzyjnego terminu, w którym się kongregacye mogą starać o autoryzację, większa część kongregacyj uczyniła już to. Tylko 5 wielkich kongregacyj postanowiło opuścić Francję. A mianowicie Asumpeyoniści, którzy mają we Francyi 14 osad, 188 hektarów w ziemi, wartości 5 milionów franków, Benedyktyni, którzy mają we Francyi 22 osad i 4 miliony majątku, Kapucyni, którzy mają we Francyi 32 osad, 74 hektary ziemi i majątek 6 milionów franków, Karmelici, którzy mają 13 osad i majątku 3 miliony franków i w końcu Jezuiti, którzy mają we Francyi 57 osad, 497 hektarów posiadłości i majątku 60 milionów franków.

Arton-redivivus.

Paryż. Słynny z procesu panamskiego, Arton, spróbował szczęścia w innym kierunku, mianowicie na giełdzie i wygrał podobno 3 miliony franków.

Wiec Wszechniemców.

Ołomuniec. Dnia 15 bm. zbiera się tu wiec wszechniemców, na którym przemawiać będą: Wolff, Szalk i Lindner.

Zatarg włosko-kroacki.

Rzym. Dzienniki donoszą, że hr. Coronini-Cronberg powierzył Pazmanowi tymczasowe kierownictwo zakładu św. Hieronima.

Dżuma.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Neapolu pod datą wczorajszą: Stan wszystkich chorych w lazarecie niszczym znacznie się poprawił. W Neapolu doniesiono wczoraj o nowym wypadku podejrzanym, mianowicie zachorował pewien urzędnik więzienia z San Efrema nazwiskiem Muscio. Izolowano go, jakkolwiek dżuma zdaje się tu być wykluczoną. Podejrzanym wypadek, również jednak jak się zdaje nie dżumy, zdarzył się w Somma Vesiciana. Chorrego także natychmiast izolowano. Z Torre del Greco doniesiono ostatniej nocy o dwóch podejrzanych wypadkach choroby. Celem stwierdzenia jej charakteru wysłano osobnego lekarza. Desynfekcyja tawarów i niszczzenie szczurów w Punto Franco trwa dalej. Także w Rzymie zdarzyły się dwa wypadki podejrzane, ale dotychczas charakteru choroby nie stwierdzono.

Korupcyja w Neapolu.

Neapol. W najbliższym czasie odbędzie się tu wielki proces przeciw wybitnym osobistościom w mieście, oskarżonym o milionowe szacherki w tutejszem Tow. gazowem. Między innymi staną przed sądem: były burmistrz Summonte, b. poseł Casale i cały zarząd „czciwego“ Towarzystwa. Akt oskarżenia obejmuje 2 wielkie tomy.

Król angielski chory.

Londyn. Dzienniki donoszą, że król lekko zasłabł w Balmoralu.

Sytuacya w południowej Afryce.

Londyn. Według ostatniej listy strat oddział Kekewicha w niedawnej walce wskutek ataku Delareya miał 45 zabitych a 114 ciężko rannych.

Prez. Krüger i prez. Roosevelt.

Bruksela. Petit Bleu donosi, że prezydent Transvaalu Krüger bynajmniej nie zamierzał żądać interwencji nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. W drodze urzędowej zaprotestowano tylko przeciw wywozowi koni amerykańskich do Południowej Afryki.

Rada ministrów.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się kilkogodzinna Rada ministrów pod przewodnictwem dra Koerbera, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Przed sesją parlamentu.

Wiedeń. Niemiecka partya ludowa odbędzie 16 bm. tj. w przeddzień otwarcia parlamentu dwa posiedzenia: przed południem zarządu, po południu zaś pełnego stronnictwa.

Wiedeń. Z kół niem. partyi ludowej słyhać, że stronnictwo to stanowczo zastrzega się przeciw uropozycyi krak. *Czasu*, co do skróconego postępowania budżetowego. Niemcy odeprzeć muszą wszelkie zakusy, przypominające w jakibądź sposób nieszczęśliwy §. 14, a poprzednie rządy winne być pociągnięte do odpowiedzialności za postępowanie antikonstytucyjne.

Rada przemysłowa.

Wiedeń. Trzeci oddział Rady przemysłowej zwołano na 15-go i 16-go października; na porządku dziennym sprawozdanie o przedłożeniu rządowem o ubezpieczeniu pensyi urzędników prywatnych, reforma ubezpieczenia robotników od wypadków i w razie choroby, oraz sprawa nowej ustawy o ochronie wzorów.

P. Kramarz prawosławny.

Praga. *Pilz.* Obzor donosi, że p. Kramarz przed wstąpieniem w związki małżeńskie w Rosyi, przyjął prawosławie.

Wybory do Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Dotychczas wybrano: 253 liberałów, 72 Kosutowców, 10 Ugronistów, 11 dach, 20 zwolenników katolickiej partyi ludowej, 5 narodowców i 1 demokratę.

Budapeszt. Wczorajsze pisma szeroko omawiają przeprowadzone wybory, a zwłaszcza upadek Kolomana Tiszy. Dzienniki liberalne sądzą, że upadek ten jest ogromną klęską dla Węgier i domagają się, aby Tiszy ofiarować inny mandat. Tisza oświadczył jednak, jak to wczoraj doniosła depesza, że mandatu żadnego więcej stanowczo nie przyjmie i że wycofuje się już z życia publicznego.

Jako przyczynę upadku Tiszy podają niektóre dzienniki to, iż w mowie kandydackiej wystąpił przeciw podwyższeniu płac dla urzędników. Niektóre dzienniki donoszą, że Ugron ma zamiar nie przyjąć mandatu, jakkolwiek został wybrany jednogłośnie, i że na pierwszym posiedzeniu Sejmu oświadczy, iż mandat składa.

Były minister spraw wewnętrznych, Hieronim wybrany został aż w trzech okręgach i zrezygnuje on w jednym z tych okręgów na rzecz ministra sprawiedliwości, Kłosa, który, jak wiadomo, przepadł.

Budapeszt. W Peszcie Nowym tłum opęczył, uzbrojony łaskami i kamieniami, napadł na ks. Illeka, który wstawił się był za kandydatem rządowym. Policja rozprószyła tłum, a chłopaka, który strzelił do księdza, nie trafiając go, oraz dziesięć innych osób aresztowano.

Budapeszt. Rezultat wyborów co do stronnictw jest następujący: partya liberalna zyskała 16 mandatów, straciła 53; ludowa zyskała 10, straciła 5; Kosutowcy stracili 9, zyskali 29. Ugronowie zyskali 6, stracili 3. Bezpartyjnych wybrano 3, nacjonalistów 5 i jednego demokratę.

Budapeszt. W Sächsisch-Reden przyszło podczas wyborów do ostrego konfliktu pomiędzy prof. Wilhelmem Kolmanem a por. żandarmerji Aghem. Profesor uderzył oficera łaską, na co ten odpowiedział cięciem pałasza tak silnem, że profesor w drodze do szpitala zmarł.

Pojedynek na pistolety.

Oedenburg. Pomiędzy adwokatami Rosenfel-dem i Hoffnerem odbył się pojedynek na pistolety. Adwersarze wyszli bez szwanku.

Wiedeń. *Wien. Ztg.* ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądowymi sekretarzy sądu: Wiktora Ottona Sawickiego w Rzeszowie dla Rzeszowa, Maryana Pieczonkę w Tarnowie dla N. Sącza.

Z sali sądowej.

Lwów, 5 października.

(Obrzymi proces prasowy).

O godzinie 1/2 rozpoczęło się czytanie aktów oskarżenia, które trwało do godziny 2 po południu, poczem przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Oskarżony Wit yk oświadcza, że autorem inkryminowanych artykułów p. t.: „Jak interpretowano amnestję cesarską w garnizonie przemyskim” o którego autorstwo posądzony jest Reger, jest właśnie on, że wobec tego bierze za ten artykuł całą odpowiedzialność i z góry się zrzeka ewentualnego zarzutu przedawnienia. Artykuł ten dosłownie przedrukowały *Kurjer Lwowski* i *Hatyeczani*.

Oskarżony Reger do winy się nie poczuwa i powołuje się na oświadczenie, złożone przez osk. Wityka.

Oskarżony Kolkiewicz, odpowiedzialny redaktor *Głosu Przemyskiego*, oświadcza, że artykuł inkryminowany po poinformowaniu się u jednego z członków redakcyi co do prawdziwości jego treści, wydrukował — i również powołuje się na Wityka. Oskarżony prosi o zwolnienie go i przeprowadzenie rozprawy przeciw niemu zaocznie.

Na zapytanie dra Zippera oświadczył oskarżony, że przebył już około 17 rozpraw przed sędziami przysięgłymi w Przemysku, oskarżany zawsze w sprawach wojskowych — i że zawsze na podstawie przeprowadzonego dowodu prawdy został uwolniony.

Oskarżony Rewakowicz oświadcza, że zażalenie na niewłaściwą interpretację amnestyi wojskowej ze strony garnizonu przemyskiego dochodziły redakcyę *Kuryera* jeszcze w grudniu 1900 roku, zwlekał on zaś z ich opublikowaniem aż do pojawienia się notatki w *Głosie Przemyskim*, którą prawie dosłownie, jako korespondencję umieścił. Polegał na informacjach *Głosu*, bo podobały mu się ton i otwartość pisma.

Oskarżony Włodzimierz Łucyk również się do winy nie poczuwa.

O godz. 3 rozprawę odroczone do dziś godz. 9 rano.

Dwaj żołnierze z najeżonymi bagnetami odprawiają Regera do „garnisonsaresztu”.

KRONIKA.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +9° R.

Namiestnik Leon hr. Piatński wydaje dziś obiad na cześć dr. Bobrzyńskiego.

Dzień imienin cesarza obchodziła stolica kraju wczoraj w sposób jak zwykle uroczysty.

O godzinie 9 z rana odbyły się we wszystkich trzech kościołach katedralnych uroczyste nabożeństwa na intencję monarchy.

W archikatedrze obrz. ład. celebrował solenne nabożeństwo w asysteneyi kapituły i liczne goście duchowieństwa ks. arcybiskup dr. Bilczewski. W szkołach nauki nie było.

Mianowania i przeniesienia. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: dra Henryka Kuka, Zygmunta Mieszkowskiego, Antoniego Wasiewicza, Karola Smoleń, Józefa Kosińskiego i Józefa Krzyżanowskiego. — W porozumieniu z lwowską dyrekcją poczt i telegrafów przeniosła dyrekcya poczt i telegraf. dla Styryi i Karyntyi oficyala pocztowego Antoniego Faglio z Krakowa do Köflach. — Centralna komisya dla zabytków historii i sztuki zamianowała dra Andrzeja księcia Lubomirskiego, ordynata na Przeworsku, kuratora Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, przy sposobności jego rezygnacyi z urzędu konserwatora, swoim korespondentem. — P. Julian Wujeik mianowany został weterynarzem miejskim w Leżajsku, W. Dobrzański, weterynarz miejski z Ottyni, ogładcem na stacyi kolej. Chodorów, Emil Rath, weterynarzem miejskim w Ottyni, Porfiry Rózka weterynarzem miejskim w Delatynie.

Wybory w ratuszu odbędą się we wtorek 8 b. m. i środę 9 b. m. Będą to wybory uzupełniające do komisji dla wymiaru powszechnego podatku zarobkowego 3 i 4 klasy. Mianowicie we wtorek 8 b. m. wybrani być mają 2 członkowie i 2 zastępcy do komisji wymiarowej III. klasy, w środę zaś 9 b. m. 3 członkowie i 3 zastępcy do komisji dla wymiaru IV. klasy podatku.

Głosować można osobiście lub nadesłać swój głos pocztą na odpowiednim blankiecie.

Wyborami kierować będą delegowani przez prezydenta miasta urzędnicy conceptowi magistratu, jako komisarze rządowi, mianowicie sekretarze pp. Stotańczyk i Bachowski, tudzież conceptista dr. Paczosiński.

Prawa ręka. Galicya utraciła prawą rękę. Popatrzcie ku szczytom Wydziału, a ujrzycie, że już ma tylko jedną. Z trzaskiem i hukiem spadła ręka wczoraj w południe na bruk ulicy — portyer sejmowy pokłonił smutnie głową: „Ot spadła, a czemu?” Przechodnie zwiabieni wypadkiem, przystanęli: Muza tłum zaczęła naturalnie natychmiast swą robotę — co to znaczy, co to za omen — co chwila krążył inny komentarz zdarczenia: „Ot coś wygrzyzło... „E skądże, przecież to był kamień...” „A cóż to utropia i krapla nie wyżrę...” Padło i padło z góry i utropiło... Ktoś zauważył, że nie prawa ręka spadła, ale lewa... Inny się pytał: czyżby to znaczyło, że w pałacu w jezuickim ogrodzie pójdzie teraz całkiem na prawo?

Sprawozdanie centralnego zarządu „związku katolickich towarzystw i zakładów dobroczynnych” odczytane zostało wczoraj na walnem zgromadzeniu, pod przewodnictwem prof. M. Thuliego w Czytelnicy katolickiej. Z odczytanego sprawozdania dowiadujemy się, że towarzystwo to ciągle wzrasta i działalność jego zacieśnia coraz szersze kręgi. W ostatnich czasach wśród wielu innych podjął zarząd towarzystwa dwie ważne sprawy: budowę takich mieszkań i ruchome kuchnie ludowe. Sprawy te, mimo wszelkich przeszkód, będą wkrótce załatwione. Towarzystwo mało dochodu w tym roku 6.360-21 koron, rozchodu zaś 5.210-63 koron.

Po uchwaleniu absolutorium ustępującemu wydziałowi, wybrano nowy, w którego skład weszli: Jako prezes prof. M. Thulie, zastępca prezesa ks. Zygmunt Gorazdowski, zastępczyni prezesa p. Jadwiga

Paparowa, sekretarz Władysław Kropiński, zastępca sekretarza Gabryel Rein, skarbnik Władysław Wrobec, zastępca skarbnika Wawrzyniec Matyskiewicz. Jako członkowie wydziału zostali wybrani: Emilia hr. Dembińska, Aleksandra Hausnerowa, Piotr Glaser, Olga Jełowicka, Marya Łomnicka, Łomnicki, Jedliński, Żeniczak i ks. Wiktor Piotrowicz. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Smoleń, Sigmund i Sawicki.

Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja” obchodzić będzie w niedzielę dnia 6 października jubileusz 25 rocznicy założenia towarzystwa i poświęcenie własnego sztandaru.

Oplaty targowe pozostały w naszym mieście takie same, jak poprzednio, jakkolwiek targowice z dawnego swojego miejsca przeniesione zostały na obszar nowej rzeźni na Gabryelówce, gdzie urządzone są według najnowszych wynogów z wszelkim możliwym komfortem.

Okazało się jednak, że przy tych opłatach bardzo niskich, kapitał olbrzymi, włożony w urządzenie targowic, łącznie z rzeźnią, nie daje dochodu dostatecznego na należyte oprocentowanie i amortyzację. Z tego powodu dyrekcya rzeźni wystąpiła do Rady miejskiej z wnioskiem podwyższenia opłat targowych do odpowiedniej wysokości.

Podwyższenie takie, jeżeli przez Radę miejską zostanie uchwalone, musi być także zatwierdzone przez namiestnictwo.

Kagańce w nieskończoność. Biednym psom lwowskim — zdaje się — nie będzie już dane chodzić bez kagańca. Przed półtora rokiem zaprowadzony przymus kagańcowy, został przedłużony znnowu do końca bieżącego roku, bo wedle zdania pp. weterynarzy wiejskich wścieklizna w mieście trwa ciągle.

Jalmużna, dawana przez litościwych żebrakom lwowskim, niezawście dostaje się w odpowiednie ręce. Wczoraj naprzykład w sklepie p. Tkacza, musiano wzywać dopiero interweneyi policyjnej, by pozbyć się żebraka „stałego klienta”, który, spiwszy się powrócił ponownie do sklepu i począł robić z gościnni awantury o jalmużnę. Zebrak ten był tam systematycznie wspierany, a otrzymane pieniądze obracał, jak się okazuje, na hulankę i pijatykę.

Rzeźnię miejską zwiedził wczoraj nowo mianowany referent sanitarny w namiestnictwie p. Ponicki.

Pobicie. Do Towarz. ratunkowego zgłosiła się wczoraj służąca Marya Huk, pobita ciężko przez trzy-nastoletniego chłopca Stanisława Borowickiego, który zadał jej dwie rany jakimś tępem narzędziem.

Alarm pożarowy. Strażnik wieżowy zaalarmował wczoraj przed 7 wieczorem straż pożarową do ognia w ul. Polnej. Natychmiast wyruszył tam cały tren pożarowy z beczkowozami, popędziło również pogotowie policyjne. Po przybyciu na miejsce okazało się, że chłopcy jacyś ze zbytków podpalili w ogrodzie kopiec śmiecia i suchych liści. Śledztwo w toku.

Przejechanie. Na placu Maryackim najechał wczoraj woźnica parokonnej dorożki nr. 64 na przechodzącą p. Teofilę Łukowską. Konie poraniły pani Ł. twarz kopytami.

Anarchista Most stawał onegdaj przed sądem w Nowym Jorku, oskarżony o podburzanie anarchistów w mowach i odczytach, które wywołały zamordowanie prezydenta Mc Kinleya. Po przeprowadzonej rozprawie Jan Most został uwolniony.

Wybór uzupełniający. Prezydium namiestnictwa rozpisalo wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Nowym Targu z grupy gmin miejskich na dzień 12 listopada 1901 i jednego członka z grupy najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na dzień 14 listopada b. r. Dalej rozpisalo namiestnictwo wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Żywcu z grupy gmin wiejskich na dzień 12 listopada b. r. i jednego członka z grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 14 listopada br.

W Lubaczowie zniszczył pożar 280 domostw. Nędza pogorzalców jest straszna.

Pożar rafinerji nafty. Baku. Onegdaj wybuchł wielki pożar w rafinerji Safucsczego i rozszerzył się także na rafinerje Tow. Morza kaspijskiego i Czarnego. Szkoda olbrzymia, przyczyna pożaru nie wiadoma.

Czego nie znają dzieci miejskie? Jeden z hamburskich nauczycieli rozesłał do dzieci swej klasy okólnik i z niego po otrzymanych odpowiedziach dowiedział się, że: ze 120 dziecięć do szesnastoletnich dzieci 49 nie widziało nigdy orki, 58 stada owiec, 70 kwitnącego fiołka, 89 wschodu słońca, 33 zachodu słońca, a 90 nie słyszało nigdy słowika. Nauczyciel wobec tego dochodzi do wniosku. Dzieci szkolne w miastach znają teatry i koncerty, wystawy i muzea, bazy i handle, słowem wszystko, co niesie z sobą cywilizacya i nadeywilizacya, podstawy tej cywilizacyi, zapatrywania na rzeczy, ycia i uaturę nie znają. Smutne to, ale prawdziwe.

Dziennikarstwo w Grenlandyi. Jedyną przedstawicielką tegoż jest p. teta założona przez niejakiego Goellera. Jest on w dawca, redaktorem, drukarzem, ekspedytorem i rozposicielem swego pisma. Biuro pisma, ukazującego się dwa razy na miesiąc, znajduje się w Goodthal, a co dwa tygodnie Goeller wybiera się w długą podróż na łyżwach, aby go rozdać swoim prenumeratom. Pierwotnie było ono zbiorzem prymitywnych ilustracji, a potem jednak wprowadził Goeller do niej wiadomości o wypadkach dnia. Pomimo swoich różnorodnych zajęć znalazł on czas na wyuczenie wielu z swoich prenumeratorów czytania.

Jarosław. Zgromadzenie kolejarzy. Dnia 27 z. m. odbyło się tutaj w sali hotelu Victoria, podobnie jak w N. Sączu, zgromadzenie kolejarzy. Na porządku dziennym były następujące sprawy: 1. Soeyalna polityka na kolejach austriackich. 2. Organizacja. 3. Wnioski. Po zagajeniu zgromadzenia przez p. Kaisera, wybrano przewodniczącym p. Serwina, który powołał na sekretarza p. Wójcika.

Do pierwszego punktu porządku dziennego przemawiał p. Kurowski, wskazując na ciężką dolę kolejarzy i uposłedzenie ich pod każdym względem.

Ostatecznie uchwalono szereg rezolucyj, mających na celu poprawę bytu kolejarzy.

Tutejszy oddział miejscowy Uniw. ludowego, rozwija się dzięki energicznej działalności nowo wybranego zarządu bardzo pomyślnie. Szeregi członków powiększają się z dniem każdym. Wykłady odbywają się regularnie w każdą niedzielę. W ostatnią niedzielę wykladał p. inż. Urbanowicz o promieniach Röntgena i ich zastosowaniu w medycynie. Sala ratuszowa przepelniona była słuchaczami, którzy z wielkim zajęciem i uwagą śledzili wywody prelegenta. Po skończonym wykładzie nagrodził p. Urbanowicza burzą oklasków. Na dzień 6 bm. zapowiedziany jest wykład p. dra Kozłowskiego p. t.: „Z dalekich krajów (Ameryka)“.

Dnia 1 b. m. zajaśniało po raz pierwszy miasto nasze światłem gazowym. Próba, przedsięwzięta w dniu tym, udała się doskonale; lampy najnowszego systemu o palnikach auerowskich, dają oświetlenie bardzo dobre.

Z ruchu kobiecego.

Kursa samarytańskie dla kobiet w Wiedniu. Z dniem 4 października otwiera Ochotnicze pogotowie ratunkowe w Wiedniu szereg bezpłatnych kursów t. zw. Samarytańskich (*Samarter-Kurse*) dla kobiet z wszystkich sfer towarzyskich. W gmachu Pogotowia przy ulicy Radeckiego (III. dzielnica) przeznaczona jest osobna wielka sala na te wykłady, które mają uzdolnić kobiety do pielęgnacji i ratowania w nagłych wypadkach zaslubnięcia. Dnia 6 października otwiera Pogotowie takie same kursy dla mężczyzn. Wykłady odbywają się dwa razy na tydzień.

Niezwykły zapis otrzymał uniwersytet berliński. Profesor dr. Jakobi, umierając, rozporządził sumą 10.000 marek w ten sposób, iż procenta tak długo winny być dokładane do kapitału aż z dochodu uzbieranej sumy corocznie na uniwersytecie berlińskim co najmniej na dwóch fakultetach kobiety do immatrykulacji mogłyby być dopuszczone. Z dalszych procentów winny być później wyznaczone nagrody, za prace z dziedziny szkolnictwa, oświaty ludowej i higieny społecznej. Ubieganie się dozwolone jest dla obojga płci. Profesor Jakobi był za życia gorącym zwolennikiem ruchu kobiecego.

Z japońskiego ruchu kobiecego. Uniwersytet kobiecy otwarty niedawno w Tokio, cieszy się wielkim napływem studentek i budzi zainteresowanie kół wpływowych. Zarząd otrzymuje hojne datki pieniężne, tak, iż powodzenie materyalne również zdaje się już zapewnionem. Pod protektorem cesarszowej utworzyło się też włoskie stowarzyszenie, w celu przeprowadzenia reformy bardzo niepraktycznych japońskich strojów kobiecych.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie: W sobotę 5 bm. po raz drugi: „Pocudunek“, opera komina w 3 aktach, słowa Elizy Krasnohorskiej, przekład Adolfa Kischmana, muzyka F. Smetany.

W niedzielę 6 bm.: o godzinie 3 1/2 pierwsze przedstawienie popołudniowe: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W niedzielę o godzinie 7 wieczór: „Trzy życzenia“ operetka w trzech aktach Ziehrera. Debiut panny Leontyny Borkowskiej w roli Lotti, grywanej przez pannę Schuppównę.

W poniedziałek 7 bm.: „Klub kawalerów“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego, występ Pauliny Wojnowskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie: W sobotę 5 b. m.: „Jadzia“, pięcioaktowa komedia Aleksandra Mańkowskiego.

W niedzielę 6 b. m.: „Jadzia“, komedia.

W poniedziałek 7 b. m.: „Pan Geldhab“ (ku uczczeniu ośmdziesiątej rocznicy pierwszego przedstawienia w Warszawie) i „Pan Benet“.

Notatki bibliograficzne:

Bujno M. John Ruskin i jego poglądy. Cena 26 halerczy.

Danilowski G. Z minionych dni. Fragmenty powieściowe. Kor. 4.

Hoffmann dr. M. Zarys estetyki dla użytku szkolnego i nauki domowej. Kor. 1:80.

Kaut I. Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka. Kor. 1:30.

Kneipp X. Seb. Jak pielęgnować dzieci zdrowe i jak leczyć chore. 36 hal.

Koszuński St. Rozwój przemysłu wielkiego w Królestwie Polskiem. Kor. 3:50.

Krajewski Al. mag. O chorobie pyskowo-racicznej u zwierząt domowych i o udzielaniu się takowej ludziom. 40 hal.

Krzymski dr. Ed. Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa karnego. W oprawie koron 14:40.

Lagowski Fl. O komediach Aleks. hr. Fredry (ojca). 52 hal.

Maranowsky St. i M. Podręcznik do dziejów literatury polskiej. Kor. 3:80.

Milkowski St. Tajemnice Aleksandryjskiej cytadeli w Warszawie. Wydanie III. Kor. 1:60.

Oltuszewski dr. Wład. Niemota, belkotanie, mowa nosowa, jękanie, oraz higiena mowy. Z 5-ma rysunkami w tekście. Wydanie II. 80 hal.

Parvi Z. Dwa utwory na scenę: „Marsz, marsz Dąbrowski“, „Hanusia Krożańska“. Kor. 1.

Parylak Piotr. Ifigenia na Taurydzie, dramat w 5 aktach Goethego. Wydanie II., przejrzone i poprawione. 60 hal.

Raczyński dr. A. O znaczeniu ćwiczeń cielesnych dla zdrowia. Praca konkursowa. 20 hal.

Radzikowski dr. St. El. Styl zakopański. Wydanie drugie, znacznie powiększone z licznymi ilustracjami w tekście i na osobnych tablicach. 3 kor.

Wiadomości statystyczne. Tom XVIII. Zeszyt I. Opieka nad ubogimi w Galicji, opracował dr. J. Bartoszewicz. Kor. 2.

Wiadomości statystyczne. Tom XVIII. Zeszyt II. Pisarze gminni w Galicji, opracował dr. Z. Pazdro. Kor. 2.

Zalewski H. „Ona“, dramat w 4 aktach, w 7 odsłonach, wierszem. 3 kor.

Zdziarski St. Pierwiastek ludowy w poezji polskiej XIX. wieku. Studya porównawczo-literackie. Kor. 10:40.

Gminne kasy pożyczkowe.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Stanisławowie poruszyła bardzo ważną kwestyę w sprawie gminnych kas pożyczkowych.

Podnosi mianowicie w swej odezwie z dnia 22 maja b. r. L. 17376 wystosowanej do niektórych Wydziałów Rad powiatowych, co następuje:

„Z treści statutów kas gminnych pożyczkowych zauważono, iż majątek kas gminnych pożyczkowych powstaje zwykle:

a) z funduszu zakładowego, wynoszącego zwykle drobną kwotę.

b) z kar majątkowych lub innych kwot drobnych, mających wpływać do kas pożyczkowych.

c) z odsetek od wypożyczonego kapitału.

W statutach dalej jest naprowadzonym, iż za pozwoleniem Wydziału Rady powiatowej może gmina własne kapitały, celem oprocentowania lub kapitały innych gmin wkładać do kas pożyczkowych. Gdy niektóre gminy wykazują wielkie kwoty w kasach pożyczkowych, które prawdopodobnie nie mogły powstać z kwot pod a) b) c) naprowadzonych — przeto zachodzi prawdopodobieństwo, że niektóre gminy za pozwoleniem Wydziału włożyły do kasy pożyczkowej własne lub cudze kapitały nie należące do kwot pod a) b) c) podanych i które należałyby ekwiwalentowej podlegają. Zechce przeto Wydział Rady powiatowej oznajmić, którym gminom swego powiatu udzielił pozwolenia na lokacyę kapitałów w kasach gminnych pożyczkowych i ile te kapitały wynoszą w poszczególnych gminach“.

Odezwa powyższa nie uwzględnia atoli głównego źródła zakładowego funduszu kas, na co i władze nadzorcze za mało dotąd zwracały uwagi.

Zachodzi pytanie, czyli owe kasy są w istocie „gminnymi“, lub może nie?

Kasy pożyczkowe zakładano często z uzyskanych funduszy serwitutowych, będących własnością nie całej gminy, lecz poszczególnych jej członków, zatem także ich prawonabywców.

Być może, że gminy zawłaszczyły owe „kasy pożyczkowe“ przez bieg lat, czyli to w samej rzeczy nastąpiło, niewiadomo. To należałoby zbadać w dotyczących gminach.

Zasilanie tych kas funduszami gminnymi, np. z kar i t. p., nadało kasie pożyczkowej charakter ogólnie gminny, cechę własności danej gminy, lecz ze szkoda pierwotnych właścicieli serwitutów.

Z tych powodów, oraz w ogólności z powodu niezdarnej gospodarki i administracji w gminnych kasach pożyczkowych, powinny i same gminy i autonomiczne nadzorcze władze sprawy rzeczonych kas gruntownie zbadać i odpowiednio uregulować.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 5 października. Zamknięcie wczoraj. giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 817:50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 825:—, Akcje anglo-banku 231:—, Akcje Unionbanku 518:—, Akcje Länderbanku 393:25, Akcje Bankvereinu 427:—, Akcje Bodencredit 842:—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 818:50, Akcje kolei południowych 78:—, Akcje Tramway A. 240:50, B. 234:50, Akcje kolei Elbethal 460:—, Akcje kolei półn. 549:5 — Akcje. kolei czern. —, Akcje Alpinu 342:—, Akcje Rima Muranyi 425:50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1442:—, Akcje Fabryki broni 263:50, Akcje tureckie tytoniowe 274:—, Oblig. węg. ind. 92:05, Renta majowa 88:50, Austr. Renta koronowa 95:50, Węg. Renta koronowa 92:70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 80:70, 4 proc. listy Banku kraj. 92:—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99:—, 4 proc. listy Banku hip. 80:50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 97:15, 5 proc. listy Banku hipot. 109:50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98:55, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1898 r. 92:65, 4 proc. Pożyczka m. i. wowa 87:75, Losy tureckie 93:50, Marki 117:12, Ruble 253:25.

Nachbörse: Kredyty —, Alpinu —, Akcje kolei państw. —.

Rudyard Kipling.

Druga książka o Dżunglach.

5

(Ciąg dalszy).

Pierwszy tygrys wykapał się i tarzał tak długo aż całe Dżungle w oczach mu się kręciły, ale ani jedna smuga nie zeszła a Tha patrzył nań, śmiał się. Tygrys pytał: „Co uczyniłem, za co mnie to spotkało?“ „Zabiłeś rogacza i wpuściłeś śmierć do kraju, za śmiercią przyszła trwoga, tak że naród w Dżunglach boi się siebie wzajemnie, tak jak ty się boisz bezwłosej istoty“. „Dziś ma się bać nie będą, bo mnie znają od początku“. „I ty zobacz“, powiedział Tha. „Pierwszy tygrys biegł nawołując głośno jelenie, dziki, jeży i wszystkich mieszkańców Dżungli; ale wszyscy uciekali od niego, choć był ich sędzią; bo się go bali“.

„Wtedy wrócił tygrys, duma jego była złamana, bijąc głową, darcie ziemię pazurami i mówił: „Pamiętajcie, że jestem kiedyś królem Dżungli. Nie zapominajcie mnie, Tha. Nie! moje dzieci wiedzą, że ja byłem kiedyś bez zarzutu, trwogi!“ „Tyle uczynię“, rzekł Tha, „bo obaj widzieliśmy powstanie Dżungli. Jednej nocy w roku, będzie wszystko tak, jak było, nim zabiłeś rogacza — będzie tak dla ciebie i twoich dzieci. Tej nocy, jeśli spotkam istotę bezwłosą — a jej imię człowiek — nie będziesz jej się bał, ale ona ciebie, jak gdybyś był sędzią Dżungli i panem wszystkiego. Bądź miło iernym tej nocy, bo wiesz, że to trwoga“.

Tygrys odpowiedział: „Jestem zadowolony“ ale gdy najbliższą razą pił wodę, zobaczył smugi na skórze, przypomniał sobie, co mu trwoga powiedziała i rozgniewał się. Cały rok żył w bagnach, czekając na spełnienie obietnicy Tha. Pewnej nocy, gdy szakał księżyc (gwiazda wieczorna) stał nad Dżunglami, czuł, że jego moc nad nim, i poszedł do groty, do tej bezwłosej. I stało się jak obiecał, bo ona padła przed nim na ziemię a tygrys napadł na nią i skrzył jej kark, bo myślał, że jedno tylko takie stworzenie jest w Dżunglach, i że zabił trwogę. Potem, obwchując swoją zdobycz, usłyszał z gór idący głos pierwszego stonia, głos, który słyszemy teraz...“

Właśnie grzmot odbijał się w wąwozach, ale nie przynosił deszczu — tylko błyskawice z gorącą, które oświecały brzegi — Halhi mówił dalej.

„To był głos, który słyszał, a on mówił: „czyż to litość?“. Pierwszy z tygrysów oblizał się i rzekł: „O co chodzi? zabiłem trwogę“. „O ślepy i niemądry! Rozwiałeś nogi śmierci i będzie iść twoim śladem, aż zginięsz. Nauczyłeś człowieka, jak zabijać!“

Pierwszy z tygrysów, stojąc przy swej zdobyczy, rzekł: „Jest jak rogacz. Nie ma trwogi, będę dalej sądził mieszkańców Dżungli“.

„A Tha odpowiedział: „Nigdy naród Dżungli nie przyjdzie już do ciebie. Nie znajdą się na twej drodze, ani usną przy tobie, ani paść się zechcą na tem samem pastwisku. Tylko trwoga pójdzie za tobą, a sposobami, których nie przewidzisz, będzie się trzymać na swej łasce. Zmusi ziemię, aby się otworzyła pod twemi nogami, liany aby otoczyły twą szyję, pnienie drzew aby rosły wyżej niż możesz skoczyć, a wreszcie weźmie twoje futro, aby niem okryć

swe dzieci, gdy im zimno. Nie okazałeś jej miłosierdzia i ona ci jego nie okaże“.

„Tygrys był bardzo śmiały, bo to jeszcze była jego noc, więc rzekł: „Obietnica Tha jest jego obietnicą. Nie weźmie mi mojej nocy? „Twoja jedyna noc jest twoja, jak to powiedziałem, ale musisz cenę opłacić. Nauczyłeś człowieka zabijać, a to uczeń pojętny“.

„Oto leży u moich stóp“, mówił pierwszy z tygrysów „ze złamanym krzyżem. Niech wiedzą w Dżunglach, że zabiłem trwogę“.

„Tha śmiejąc się, odpowiedział: „Zabiłeś jednego z wielu, ale powiesz to sam — bo twoja noc minęła!“

„Tak nadszedł dzień; a z otworu groty wyszła inna bezwłosa istota, i widząc tygrysa nad zdobyczą, wzięła ostry kij“.

„Oni teraz mają coś w tnie“, przerwał Sahi, schodząc z wybrzeża — bo Sahi jest uważany jako wielki przysmak — i wiedział coś o ostrej kosie, którą błyszczy na łączce jak panna wodna.

„To był ostry kij, taki, jaki kładą w łapki“, mówił Halhi, „a rzucając go, trafił pierwszego z tygrysów głęboko w bok. Stało się więc, jak Tha powiedział, bo tygrys biegał, wyjąc wszędzie aż wyciągnął kij, i wszyscy dowiedzieli się, że trwoga umie dosięgnąć zdaleka i bali się tem więcej. W ten sposób nauczył pierwszy z tygrysów zabijać, i wiedzieli, ile złego stąd poszło. Bezwłosa istota zabija arkanem, łapkami, podstępem; strzała tą muszką białą, z której rozechodzi się biały dym (Halhi mówił tu o kuli) a czerwonym kwiatem, który nas goni na równinie.“

(C. d. n.).

Gnyjskaja polowyńska prom.	n r. 1864
Jidyl' sam.	Tuw. kred. slon.
" "	Kr. putsh.
" "	Gnyjskie
" "	kijowskie & pr.
" "	wileńskie
" "	gharkowskie
" "	ehersonskie
" "	bessarab.-tauryda.